

Czy znasz się na sporcie?



Nasz rysownik, umiejący dobrze widać ołówkiem, ale niewiele znający się na sporcie, obserwował kiedyś zawody pływackie, lekkoatletyczne i bokserskie. Wrażenia swe przeniósł na papier — popielając jednakże przy rysowaniu 8 różnych dla każdego znawcy sportu błędów. Czy potraficie je odnaleźć?

Jeśli tak, wyjaśnijcie krótko, na czym polegały popełnione przez naszego rysownika błędy i przyslijcie rozwiązanie do Redacji „GAZETY KRAKOWSKIEJ”, ul. Wielopole 1. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi mija 10 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Na kopercie prosimy umieścić uwagę: „Konkurs sportowy”.

Miedzy konkursów, który w po-
danym terminie nadesłał ważne odpo-
wiedzi, rozlosowanych zostanie szereg war-
ściowych nagród. Jedną z nich będzie BEZ-
PŁATNY POBYT NA DWUTYGODNI-
WYCH WZCZASACH NARCIARSKICH PTK
(wędrownych lub statych, zależnie od wyboru
zdobycy nagrody).

10-tka mistrzów pięści

Rada trenerów i komisja sportowa sekcji boksu GKKF wytypowały listę 10 najlep-
szych bokserów polskich w
1955 r. Pierwsze miejsca na li-
ście zajmują w poszczególnych
wagach:

W muszce — Kukier, w ko-
guciej — Stefaniuk, w półko-
wej — Soczewiński, w lekkiej —
Niedźwiedzki, w lekkopół-
średniej — Milewski, w pół-
średniej — Drogosz, w lekko-

średniej — Pietrzykowski II,
w średniej — Piórkowski, w
półciężkiej — Grzelak, w cięż-
kiej — Węgrzyniak.

Z pięciorga krakowskich
sklasyfikowano Kowalskiego
na 6 miejscu w wadze półko-
wej, Chodorowskiego na 7 w
półśredniej, Musiałę na 7 miej-
sce w wadze lekkopółśredniej
i Kapcie na 8 w wadze śred-
niej.

Pechowy dzień

A. Surowegin

Tłum. T. Tollński

jąc się i myląc znany nam już wy-
kret.

Współpracowników Koczki-
na opinał niepokój. Wasył Iwanowicz
rzadko chorował. Zmartwieni
i wspólnie koledzy zapropono-
wali „choremu” swą pomoc, która
ten jednak skwapliwie odrzucił.
Przykreślił, że będzie na siebie
uważał, Koczkina rzucił słuchawkę
na widełki i bez siły opadł na oparcie
fotela.

Obecni w mieszkaniu członkowie
rodziny zaniepokojili się również
stanem zdrowia Wasyła Iwanowicza
nie przezwyciężając zresztą ani na
moment podstęp. Trochę wolała
wiedzieć „choremu” pod pachę ter-
mometr, postawiła na stoliku gorą-
cą herbatę i zmusiła męża do ubra-
nia ciepłej, flanelowej piżamy wie-
szając ubranie w szafie...

Termometr wykazał naturalnie
kilka kresów nad normalny stan.
Wasył Iwanowicz, który z głębi du-
szy przeklinał swą roztekę i kom-
plikację, wyczerpany, dał się nakło-
nić, by ułożono go na tapczanie
i przykryto ciepłym płedem. Jego
umysł przenikała teraz jedna myśl:
jakiego fortelu użyć, by bez wywo-
ływania awantury móc udać się na
stadion? Co powiedzieć żonie i cór-
ce, jakie wynaleźć usprawiedliwie-
nie i jak opuścić dom? Czas płynął,
a Wasył Iwanowicz nie znajdował
wyjścia. Czuł się coraz bardziej
zmecony. Przysnął oczu. W wy-
obraźni zarysował się piękny obraz
stadionu wypełnionego po brzegi
tłumem ludzi, zielony dywan boi-
ska. Urzwał wracające na murawę
wśród owacji widzów drużyny, se-
dzące ze stoperem w ręce i nowa,
złota piłka na środku boiska.

Cóż może być piękniejszego i bar-
dziej pociągającego dla zwolennika
piłkarstwa, jak te uroczyste, świa-
teczne nastroje poprzedzające roz-
poczęcie zawodów? Jakiej ofiary nie

poniesie, aby móc być naoczny
świadkiem walki? Serce Wasyła
Iwanowicza omal nie wyskoczyło z
piersi. Westchnął głęboko, a w jego
uszech, jak najpiękniejsza symfonia
rozbrzmiały tony marsza towarzy-
skiego wejsu drużyny na boisko.
Upajał się tymi przeżyciami, pogra-
zył we wspomnieniach...

Koczkina spojrzał na zegarek
i zerwał się na równe nogi. Do roz-
poczęcia zawodów pozostało za-
ledwie 60 minut.

— „Idę na stadion! Kto tu jest wła-
ściwie głową domu? Wypraszam so-
bie...” — wykrzykiwał Wasył Iwa-
nowicz pełen wzburzenia pod adre-
sem swej małżonki. Nie dając jej
przyjść do słowa. Nie wracał też
uwagi na głosy pozostałych domo-
wników i nie tracił ani sekundy
zaakcentował swą decyzję mocnym
trzaśnięciem drzwiami. Z szybko-
ścią meteora zbiegł po schodach
i popędził ulicą. W ciągu kilkunastu
minut znalazł się przy bramach wej-
ściowych stadionu.

Wasył Iwanowicz odspadnął, ka-
gał do kieszeni po bilet i — zna-
ruchomiał. Jego dłoń gładziła mate-
riał, dła nie mogła odnaleźć ani
kieszeni, ani tym bardziej biletu.
Dopiero teraz spostrzegł, że zamiast
ubrania nosi na sobie kolorową,
flanelową piżamę...

O powrocie do domu nie było już
co myśleć. Koczkiniwi zaślizgała
jednak inna myśl. Z trudem przeci-
snał się przez tłum i stanął przed
stacją metra.

— Czy nie ma pan zbédnego biletu?
Nie mógłby mi pan odstąpić biletu? —
To tu, to tam rozlegał się proszący
głos nieszcześliwca. Czas niemiło-
siernie upływał, oferty Wasyła Iwa-
nowicza pozostawały jednak bez od-
powiedzi. Jeszcze tylko 15 minut do
zawodów...

— Nie ma pan biletu do sprzeda-
nia? — nie tracąc jeszcze iskry na-

S P O R T

Wysokim zwycięstwem rozpoczęli hokeiści KTH turniej noworoczny

(Od naszego wysłannika)

W niedzielę rozpoczął się
w Krynicy noworoczny tur-
niej hokejowy z udziałem
drużyn HC Lubliana
CWKS Bdg. i KTH Kryni-
ca. Po uroczystym otwar-
ciu, turniej zainaugurowała
spotkanie pomiędzy HC Lu-
biana i KTH Krynica.

Spotkanie zakończył się
wysokim zwycięstwem kry-
niczan 11:1 (10, 51, 50).
Pierwsza tercja przynio-
sła tylko jedną bramkę,
którą zdobył w ostatniej
minucie Csorich.

W drugiej tercji najlep-
szy zawodnik gości Jamez
znalazł się z krążkiem pod
bramką Pabisza. Jednakże
został podcięty, a podkto-
wanego rzutu karnego Ju-
gosłowian nie wykorzy-
stali. W chwili później ten
sam zawodnik zdobył wyró-
wnującą i jak się później
okazało jedyną bramkę dla
swoich barw. Z kolei inicja-
tywę przejmują gospodarze
i w krótkim odstępie czasu
zdobywają 5 bramek, kolej-
no ze strzałów Proroka, Le-
wackiego, Tyliczaka, Cso-
richa i Nowaka.

W trzeciej tercji koncer-
ty daje junior Tyliczak,
zdobywając dalsze cztery
bramki. Jego złota seria u-
zupełnił Szerac, który zdo-
był dziesiątą bramkę dla
KTH.

W drużynie zwycięzców
doskonale zagrał Csorich.
A. I. SIAZEK

Dwukrotny triumf Finów na skoczniach NRF

Międzynarodowe konkursy
skoków rozegrane 31 grudnia
w Oberstdorfe i 1 stycznia
w Garmisch-Partenkirchen (NRF)
z udziałem 50 zawodników
7 krajów zakończyły się zde-
cydowanym zwycięstwem nar-
ciarzy fińskich, którzy dwu-
krotnie zdobyli dwa czołowe
miejsza. W Oberstdorfe I
miejsze zajęli wspólnie Kalla-
korpi i Kirjonen, w Garmisch-
Siivennoinen przed Kirione-
nem. Duży sukces odniósł
mistrz NRD H. Glass, zdoby-
wając dwukrotnie III miejsce.
Zawiedli natomiast Norwege-
wie. Rewelacją obu konkur-
sów byli reprezentanci ZSRR,
skaczący — zdaniem wielu fa-
chowców — bardziej po fiń-
sku, niż sami Finowie. Nar-
ciarze radziecy zadziwiali dy-
namicznym wybiciem, płyn-
nym, stylowym lotem i długo-
ścią skoków, słabsze mieli jed-
nak lądowanie.

Wyniki: Oberstdorf: 1—2.

Z jakimi szansami startujemy w Cortina?

Polskie władze sportowe uczyniły wszystko, aby za-
pewnić naszym olimpijczykom jak najlepsze warunki przy-
gotowania się do startu w Cortinie. Na cykl tych przygo-
towań złożyły się liczne treningi, wszechstronna opieka
nad zawodnikami, wysokiej jakości sprzęt oraz liczne kon-
takty zagranicze.

Z jakimi więc szansami jada
Polacy do Cortiny?

Jadą przede wszystkim z na-
dzieją na lepsze wyniki, niż na
poprzedniej Olimpiadzie w O-
slo. Trudno jest snuć jakieś
bliższe horoskopy. W każdym
razie zdaniem naszych facho-
wców w narciarstwie, zarów-
no w biegach, jak i w konku-
rencjach alpejskich, Polacy
powinni walczyć o dobre miej-
sce w drugiej dziesiątce świa-
towej: w biegach za zawodni-
kami ZSRR i krajów skandy-
nawskich, w konkurencjach
alpejskich za przedstawiciela-
mi krajów alpejskich (Austria,
Włochy, Francja, Szwajcaria).

Gorzej przedstawia się sprawa
w hokeju. W tej dziedzinie
notujemy niestety brak poste-
pów. Złożyło się na to wiele
przyczyn. Faktem jest jednak,
że mało jest obecnie szans u-
trzymania 6 pozycji z poprzed-
nich Igrzysk. W tym wypadku
odmłodzona nasza drużyna je-
dzie do Cortiny raczej po na-
ukę.

Wielką niewiadomą są moż-
liwości naszych bobsleistów.
Zostali oni zgłoszeni do Igr-
zysk, ale przed tym czeka ich
jeszcze decydujący egzamin —
mistrzostwa świata juniorów
w St. Moritz. Jeśli wypadnie
on pomyślnie, polskie „boby”
staną na starcie w Cortinie.

Nasza olimpijska ekipa nar-
ciarska wyjechała już za gra-
nicę na ostatnie przedolimpijs-
kie próby, biegnące i biegaczk-
ki do Szwajcarii, skoczkowie i
jazdowcy do Austrii i Szwaj-
carii, bobsleści udają się 3
stycznia do St. Moritz, a ho-
keiści 10 stycznia na trzy me-
cze do Szwajcarii.

Grindelwald Le Brassus Andermatt Bogaty program przedolimpijskich startów

W celu jak najlepszego przygotowa-
nia zawodników do startu w Igrzyskach
ekipy polskie w drodze do Cortiny we-
zmą udział w wielu międzynarodowych
zawodach.

Narciarze (biegocze i zawodnicy
w kombinacji klasycznej) startować będą
w Szwajcarii w Grindelwald 4—6 sty-
cznia i w Le Brassus — 7—8 stycznia.

Skoczkowie mają w programie cztery
konkursy: w Innsbrucku (Austria) 6
stycznia, w Cortina d'Ampezzo — 8
stycznia, w Gaillo (Włochy) — 15 sty-
cznia i w Andermatt — 22 stycznia.

Hokeiści rozegrają za granicą 5 spot-
kań. Trzy z nich w Szwajcarii: 11 sty-
cznia w Chaux de Fonds, 13 stycznia
w Genewie i 15 stycznia w Martigny
oraz dwa spotkania we Włoszech: 18
stycznia w Turynie i 21 stycznia w
Bolzano.

Bobsleści wyjeżdżają do Szwajcarii
i startować będą 11—12 stycznia w mi-
strzostwach Europy juniorów w St. Mo-
ritz, oraz 13—14 stycznia w zawodach
o puchar Bernarda również w St. Mo-
ritz.

Wcześniej przybyła do Włoch oraz
udział w zawodach w okresie poprzed-
zającym Igrzyska, pozwoli na doszko-
lenie formy oraz — jak w wypadku
skoczków narciarskich — na ustalenie
ostatniego składu 4 najlepszych za-
wodników do otwartego konkursu sko-
ków w Cortinie. Również starty bobs-
leistów w Szwajcarii pozwolą na po-
wzięcie ostatecznej decyzji co do ich
udziału w Igrzyskach.

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M-7—501

Na start!

Wkraczamy w rok olimpijski 1956. Już za niepełne
4 tygodnie na stokach Dolomitów w Cortina d'Am-
pezzo rozegra się pierwszy akt XVI Olimpiady —
igrzyska zimowe. Za 11 miesięcy przeżywać będziemy
emocje letnich igrzysk w Melbourne.

Olimpiada — to najszczytniejszy cel i najpiękniejsze
marzenie każdego sportowca. Ceniący igrzyska olimpij-
skie, gdyż są one szlachetnym współzawodnictwem, które
zbliża ludzi i narody i łączy sportowców różnych krajów
pod hasłami przyjaźni i pokoju.

Cieszymy się z góry emocjami, jakie da rywalizacja
najlepszych sportowców świata. Cieszymy się i wiążemy
ze startem Polaków wiele nadziei.

Sportowcy polscy mają już za sobą bogatą tradycję
startów olimpijskich, a na listach zwycięzców olimpiad
nie brak nazwisk reprezentantów naszego kraju. Kono-
packa, Kusociński, Chychla i Antkiewicz — obok innych,
rozwiali imię polskiego sportu.

Wierzmy, że i w XVI Olimpiadzie biało-czerwona flaga
wzniesie się na maszt zwycięzców. Życzymy w rozpoczy-
najacym się roku olimpijskim naszemu sportowcy rekordo-
wym sukcesów. ŻYCZYM JAK NAJLEPSZYCH OSIĄ-
GNIĘĆ NASZYM SPORTOWCOM, TRENEROM I DZIA-
ŁACZOM — I WIELU RADOSNYCH EMOCJI WSZYST-
KIM SYMPATYKOM SPORTU.

NA START!



RADA NADZORCZA I ZARZĄD POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE

SKŁADAJĄ
KONSUMENTOM, CZŁONKOM I PRACOWNIKOM

Noworoczne Życzenia

OWOCNEJ PRACY W ROKU 1956
W PIERWSZYM ROKU PLANU 5-LETNIEGO

Najserdeczniejsze Życzenia

Noworoczne

składa

MIŁOŚNIKOM I NABYWCOM KWIATÓW
w KWIACIARNIACH MHD

DYREKCJA
MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
KWIATAMI I WYROBAMI KWIACIARSKIMI
w Krakowie.

Kierownictwo Kina

„ZWIAZKOWIEC”

w Krakowie, ul. GRZEGÓRZECKA 71

składa swojej

Publiczności

Serdeczne Życzenia Noworoczne

Najserdeczniejsze Życzenia

Dosiego Roku

SKŁADA

Nabywcom i Pracownikom



DYREKCJA
MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
ART. SPOŻYWCZYMI W KRAKOWIE.

Zguby

GUT Stanisław zamieszka-
ły w Nowej Hucie, zgubił
kвит komissowy nr 4413,
wydany przez MHD akciep
nr. 545. 16614-g

MAZURKIEWICZ Jadwiga
zamieszkała w Krakowie,
zgubiła legitymację stu-
dencką nr 15, wydaną
przez UJ. 16616-g

GLONOWSKA Stanisława
zamieszkała w Ujazdowie,
zgubiła legitymację Związ-
ku Zawodowego, oraz prze-
puszkę wydaną przez Za-
łady Mięsne w Krakowie.
16617-g

WĘGRZYN Ryszard, zam.
Kraków, zgubił legitymację
nr 4224 uprawniającą do 50
proc. zniżki kolejowej wy-
daną przez Prezydium MRN
16630-g

LESKO Mieczysław zame-
szkały w Krakowie, zgubił
indeks nr 7221/2 wydany
przez Politechnikę Kra-
kowską. 16632-g

MAZUR Halina zam. w Kra-
kowie zgubiła legitymację
studencką wydaną przez
Politechnikę Krak. 16637-g

ZIEBA Władysława, zgubiła
przepustkę służbową wya-
ną przez Zakłady Mięsne,
Kraków. P-1275